

Parafia św. Ignacego Loyoli
o. Maciej Konenc SJ
ul. W. Stysia 16
Tel. 0-71/334-23-18

Tydzień 2

BÓG TWÓRCA ŚWIATA I MOJEGO ŻYCIA

1. Świat stworzony przez Boga (Rdz 1,1 - 2,4).

W modlitwie prosić o zrozumienie tego, że Bóg mnie stworzył.

Zacznij od wolnego czytania fragmentu. Powoli przyglądaj się poszczególnym dniom, poszczególnym dziełom stworzenia. Obserwuj to, co Cię otacza. Zobacz niebo, różnorodności ziemi - przenieś się wyobraźnią nad morze, w góry, do lasu, itp.

Zobacz symbiozę w jakiej wszystko żyje, a więc drzewo kwitnie na wiosnę, owocuje latem, a jesienią gubi liście. Zobacz w jakiej symbiozie żyją zwierzęta. Czy dostrzegasz również ich niepowtarzalność, ich jedyność mimo symbiozy. Wszystko, co uczynił Bóg było dobre.

Na szczycie tego dzieła stworzenia stoi człowiek – właśnie ty. Te wszystkie rzeczy zostały dane tobie. Zostały dla ciebie stworzone. Czy zdaję sobie z tego sprawę, że wszystko zostało dla mnie uczynione? Jak przyjmuję ten dar? Całe stworzenie było dobre. Ja jestem na szczycie tego dzieła. Jak przyjmuję i dziękuję za ten dar? Jak i czy jest wdzięczność za dar? A może wszystko stało się takie normalne i oczywiste. Odkryj na nowo „Nowość Stworzenia!”

2. Rozważanie o liliach na polu (Mt 6, 25-34).

Modlić się o poznanie swojej wyjątkowości.

Przypatrzyć się liliom na polu. Fragment o liliach porusza sprawę jedyności i niepowtarzalności każdego z nas. Jest wiele elementów, za które nie odpowiadamy, ale to wcale nas nie przekreśla i nie stanowi o naszym człowieczeństwie. A jednak trudno, a nawet jest to nie możliwe, by nas zastąpić. Każdy z nas jest niepowtarzalny. Każdy z nas jest cenny w oczach Boga i jedyny. Przez Niego jesteśmy szanowani i On nas kocha takimi jakimi jesteśmy.

Jezus wzywał swoich uczniów, aby „przypatrzyli się” liliom na polu i my również powinniśmy to zrobić.

Lilia nie posiada kontroli nad tym, co rośnie dookoła niej. Kiedy się rozwija, to może będzie musiała walczyć o swoje życie z ciemnymi, kępami traw lub może zostać pozbawiona słońca przez wielkie słoneczniki. Tak więc i ja w niewielkim stopniu kontroluję to, co mnie otacza. Żyję w pewnej złożonej strukturze, pośród przemian politycznych. Zmuszony jestem do zarabiania na życie, zapewnienia sobie ubezpieczenia - przygotowywania na chorobę i starość. Nie mam wpływu na rynek papierów wartościowych, na operacje bankowe lub podatkowe. Nie potrafię zlikwidować wszelkich przejawów niesprawiedliwości

lub rozwiązać problem zanieczyszczenia w świecie. Jaka część świata, w którym żyję, jest moim dziełem, a jaka dziełem Boga?

Lilia na polu nie posiada absolutnie żadnej kontroli nad pogodą - czy deszcz, czy susza, musi po prostu stać i to znosić. Podobnie i ja nie mam kontroli nad walczącymi ze sobą narodami czy nad międzynarodowymi korporacjami zatruwającymi powietrze skażeniami. Nie potrafię kontrolować tego, że ludzie wokół mnie biorą narkotyki i tego, że napełniają świat łękiem i przemocą. Nie mam wpływu na ludzi, którzy czują uprzedzenia wobec mnie i podobnych do mnie. Nie potrafię zlikwidować męskiego szowinizmu czy krzyżującego feminizmu, czy też powstrzymać ludzi od dokonywania aborcji lub wykorzystywania dzieci, nie mam wpływu na ideologię gender, czy na inne niesprawiedliwości. Jaka część świata, w którym żyję, jest moim dziełem, a jaka dziełem Boga? Zobaczą na co tak naprawdę mam wpływ? Co mogę zmienić? Na co nie mam wpływu? Jest „coś” o czym sam decyduję, jakie decyzje podejmuję, przynoszą one innym pokój, „więcej życia”?

Ta lilia stała się pewnym egzemplarzem swojego gatunku, o pewnym kolorze, kształcie, a jej wygląd i kondycja zależy od konkretnej wiosny i lata oraz od tego, czy pasące się bydło pozwoli jej dalej rosnąć. Podobnie i ja stałem się osobą, o określonym charakterze i budowie ciała. Moje zdrowie psychiczne i kondycja fizyczna pozostawały pod znacznym wpływem środowiska, w którym wzrastałem. Do tej pory wszystkie stworzenia pozwalały mi żyć i nawet dobrze się rozwijać, chociaż wiele z nich mi zagrażało i ciągle dalej zagraża. Jaka część świata, w którym wzrastałem, jest moim dziełem, a jaka dziełem Boga? Jaka jest dziełem człowieka? Są dziedziny, na które mam wpływ, jak wykorzystuję warunki zewnętrzne, aby było pięknie?

A jednak: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z takich lili. Tak więc pomimo wszystkiego, co mnie kształtowało i zniekształcało, co dawało mi zdrowie i powodowało chorobę - jestem cenny w oczach Boga, przez Niego szanowany i On kocha mnie takim, jakim jestem. Na prawdę jestem jeden i jedyny. W przeciwnym razie nie byłbym tym, kim teraz jestem, jednak Bóg chciałby, abym także odrzucił swoje grzechy. One są śmieciem w porównaniu z trwającą we mnie Bożą twórczą miłością, to grzechy i niewłaściwe wybory, mnie samego zatruwają. Ile mnie samego należy tylko do mnie, a ile może należeć do Boga? Jak mogę uczynić dobro – chcę je uczynić dziś!

3. Spotkanie Jezusa z Natanaelem (J 1, 43-51).

Prosić o poznanie Bożego działania w moim życiu.

Zapraszam do tego, by usiąść sobie pod drzewem figowym i zatrzymać się nad sobą, a dokładniej mówiąc nad swoją przeszłością.

Modlitwa nad moją historią życia.

W notatniku zapisuję wszystkie ważne dane mojego życia. Kiedy będę pisał każdą poszczególną datę, to wzniosę umysł do Boga mojego Stwórcy i będę Go wychwalał, i składał Mu dzięki za każdy szczegół w historii mojego życia i we mnie samym. Pamiętaj: Bóg wybrał to szczególne miejsce i czas, w którym przyszedłem na świat, mając tych rodziców, należąc do tego narodu i wszystko inne. Czy jestem zadowolony z Bożego wyboru dla mnie?

Zaczynam od napisania imion i nazwiska swoich rodziców, miejsca i daty ich urodzenia. Zapisuję teraz swoją własną datę urodzenia, miejsce i jakieś ważne szczegóły medyczne. Zanotuję swoją płeć, narodowość, kolor włosów i oczu, i swoją budowę fizyczną. Zapiszę także dane swojego rodzeństwa - imiona, daty urodzenia, znaczące szczegóły. Zanotuję ważne miejsca mojego życia w których mieszkałem. Wszystko to, Bóg wybrał dla mnie, za to wszystko wysławiam Go i dziękuję Mu.

Następnie notuję około sześciu cech osobowości i przymiotów, które powstały we mnie niezależnie od mojego wyboru. Pewność siebie lub bojaźliwość, inteligencja, język lub języki, którymi władam, zainteresowania, hobby dające mi przyjemność. Zapiszę równocześnie około sześciu cech i zdolności, które odziedziczyłem po moich rodzicach i dalszej rodzinie, zarówno te, które mi się podobają i może również te, których chciałbym się jak najszybciej pozbyć. To wszystko Bóg wybrał dla mnie, umieszczając mnie w rodzinie ludzkiej, za to wszystko wysławiam Go i dziękuję Mu.

Zapisuję pięć lub sześć cech swojej osobowości, które szczególnie mi się podobają. Może jestem nieśmiały lub przyjacielski i to mi się we mnie podoba. Może jestem bardzo sumienny, wrażliwy na uczucia innych czy też prawdomówny. Może posiadam dużo energii lub czynię wiele różnych rzeczy w swoim życiu. Notuję te wszystkie cechy i uznaję je za dary od Tego, który mnie ukształtował.

Gdyż również to wszystko Bóg wybrał dla mnie, umieszczając mnie w rodzinie ludzkiej, za to wszystko wysławiam Go i dziękuję Mu.

W końcu zapiszę pięć lub sześć swoich cech, które mi się szczególnie nie podobają. Może jestem zbyt wysoki lub niski czy też nie potrafię pozbyć się jakiejś wrogiego nastawienia. Może mam negatywny obraz siebie samego lub zbyt łatwo zniechęcam się do innych ludzi. Czy też może jestem cukrzykiem. Zanotuję te wszystkie cechy i uznaję je za dary od Tego, który mnie ukształtował. Gdyż również to wszystko Bóg wybrał dla mnie, za to wszystko wysławiam Go i dziękuję Mu. Taki jestem i za wszystko chcę dziękować Bogu memu Stwórcy.

4. „Jesteś drogi w moich oczach” (Iz 43, 1-7).

Prosić o poznanie siebie samego, takiego jakim jestem dzisiaj.

Potraktujmy słowa skierowane do Izraela jako słowa skierowane do mnie osobiście. To ja jestem tym Izraelem, o którym mówi prorok Izajasz.

Zobaczmy na naszą teraźniejszość:

- kim jestem dzisiaj - zobacz to poprzez talenty i zdolności, sukcesy i porażki, błędy i ograniczenia.
- jaka jest moja osobowość, temperament, charakter, podstawowe cechy i wady, co jest moją wartością,
- czy akceptuję siebie, czy potrafię kochać, czy wierzę, że mogę być kochany,
- co kocham, co lubię, a czego nie; czego się lękam,
- co jest dewizą mojego życia.

To jaki jesteś dzisiaj niech stanie się przedmiotem modlitwy. Omadlaj, rozmawiaj z Twoim Stwórcą o tobie – jakim jesteś naprawdę.

5. Bóg wszystko przenika (Ps 139).

Prosić Boga, aby naprawdę przeniknął wszystkie moje sprawy.

Postaraj się powoli czytać ten psalm. Zatrzymajmy się na tym zdaniu, które Cię jakoś uderzy, zastanowi. Trwaj przy tym, tak długo jak to będzie możliwe. Nigdzie się nie spiesz. Włącz w to całą swoją historię życia. Można na początku modlitwy przypomnieć sobie najważniejsze wydarzenia z własnej historii i w tej perspektywie rozpocząć modlitwę. “Przenikasz i znasz mnie” - Pan zna całe moje życie. Bóg dobrze wie co mi się przytrafiło na przestrzeni lat mojego życia.

“... wiesz kiedy wstaję i siadam” - Pan zna najdrobniejsze szczegóły z mojego życia, ale również widzi kiedy upadam, a kiedy wstaję. I tak w ten sposób uczyni przez cały czas trwania modlitwy.

Na zakończenie modlitwy prześledź, jakie towarzyszyły Ci uczucia, podczas rozważania tego fragmentu? Czy cieszy Cię to, że Bóg wszystko przenika, czy może napawa lękiem, czy może spokojem, dumą?

6. Pan Bóg moim Pasterzem (Ps 23).

Prosić abym "poczuł" łaski jakie otrzymuje od Boga.

To kim jestem, co robię i co mam, zależy od Boga. On mnie tym wszystkim obdarował. Jest to Jego bezinteresowny dar dla mnie, nie musiał tego robić, a jednak tak mnie kocha, że sprawia mi takie prezenty. Jak za ten dar dziękuję? Czy umiem cieszyć się tymi darami?

Droga, którą mnie prowadzi jest czasami trudna i wyboista, ale jest to droga

pewna do spotkania z Nim, gdzie będę mógł odpocząć. A jeżeli Bóg prowadzi, to nie powinienem się lękać zła ani trudności. Jak wygląda moje zaufanie do Pana Boga? Co powinienem zmienić? Jeżeli nie jest ono wystarczające to dlaczego?

7. Powtórzenie. Pomodlę się tym, co było dla mnie najważniejsze.